



„Jesiennie pejzaże”

Warsztaty
Plastyczne
Robotniczego
Stowarzyszenia
Twórców
Kultury
w Chełmku

Malarstwo
Rzeźba
Ceramika

Chełmek - Węgierska Górka 1 - 8 październik 2005

Wydawca:
Robotnicze Stowarzyszenie
Twórców Kultury
w Chełmku
pl. Kilińskiego 3

Koncepcja graficzna
i redakcja tekstów:
Waldemar Rudyk

Fotografie:
Leszek Tworzydło
Paweł Waligóra

Druk:
Grafikon Jarosławice

Uczestnicy warsztatów

Anna Borycka - Chrzanów
Genowefa Koneczna - Libiąż
Wiesław Koneczny - Libiąż
Antoni Korycik - Chełmek
Bogdan Król - Mętków
Stanisław Łabza - Przeciszów
Stanisław Najda - Chełmek
Danuta Nowak - Chełmek
Magda Opitek - Chełmek
Józef Pawlik - Chełmek
Maria Piech - Zebrzydowice
Andrzej Radzki - Borne Sulinowo
Aurelia Rudyk - Chełmek
Danuta Skuczyńska - Libiąż
Wanda Sucharek - Libiąż
Kazimierz Szuszczyk - Libiąż
Genowefa Wesecka - Chełmek
Stanisława Wojtyna - Wodzisław Śl.
Barbara Urbańczyk - Chełmek

Prowadzący warsztaty

prof. Janusz Karbowniczek – malarstwo
mgr Grzegorz Sitek – ceramika
Leszek Tworzydło – fotografia

Organizatorzy

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury w Chełmku

Współorganizatorzy

Urząd Miejski w Chełmku
Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Chełmku

Organizatorzy i uczestnicy składają serdeczne podziękowanie panu Andrzejowi Saternusowi Burmistrzowi Chełmka oraz Urzędowi Miejskiemu za duchowe, organizacyjne i finansowe wsparcie przedsięwzięcia

Uchwycić marzenie

Z okna na którymś piętrze ta aria Mozarta kiedy siedleś wzdłuż bloku. A w tej samej chwili walały się i z gruzów wstawały mocarstwa.
' Non so piu...' - ten żar róż bez ciężaru, ten żart na śmierć i życie, pędzący za chmarą motyli anapest tętna. Właśnie ta aria Mozarta miała tu brzmieć /../
Jak gdyby wszystkie dobra zdążyła ta martwa ręka niepoczytalnie zapisać nam, czyli kopczykowi gruzów, z których wstawały mocarstwa, w których rośła, w brew nim, na niczym nie oparta wiara, że to nie błąd, że nigdy się nie myli w oknie na którymś piętrze ta aria Mozarta /.../
/Stanisław Barańczak."Z okna na którymś piętrze ta aria Mozarta"/.

Wiara w znaczenie sztuki, w jej ponadczasowość i nieprzemijalność jest jej najlepszą rekomendacją. Aria Mozarta w wierszu Barańczaka, jak każde dzieło sztuki przetrwa pokolenia i cywilizacje zostawiając na zawsze trwały ślad w historii ludzkiej. Każde działanie twórcze, każde spotkanie artystyczne stwarza nadzieję na zostawienie takich śladów. Chełmeckie warsztaty twórcze, jak każde działania plenerowe osadzają się na wspólnym doświadczeniu, na wspólnym zaspokajaniu marzeń. Pokorni wobec natury, wobec jej potęgi i tajemnicy próbujemy ją odnaleźć na nowo. Przestrzeń pejzażu, w którą wchodzimy z naszymi marzeniami i oczekiwaniami staje się nam, pomimo trudu i wysiłku twórczego, przestrzenią życzliwą i przyjazną, przestrzenią pojednania. Zmieniamy zewnętrzną naturę, jej genetykę w kreację nadając jej cech osobowych, indywidualnych. Jesteśmy tym gestem bogatsi nawet jeżeli zmienimy choćby ułamek rzeczywistości w doświadczenie własne. Dlatego warto marzyć i realizować idee.

prof. Janusz Karbowniczek

Tworzą kulturę od 20 lat.

W tym roku przypada 20 rocznica powstania Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Zaproszenie „Echo Chełmka” na rozmowę z tej okazji przyjął prezes RSTK-Stanisław Najda oraz dwóch zrzeszonych artystów. Mieczysław Małyja-najstarszy stowarzyszony malarz, autor wielu wystaw indywidualnych, przez lata mobilizował i wspierał różnych twórców. Jednym z tych twórców jest Antoni Korycik-pierwszy prezes RSTK. Poprosiliśmy naszych gości, by opowiedzieli o swej 20-letniej działalności. Jak wyglądały początki RSTK, jak działalność się rozwijała? Jak w każdej miejscowości tak i tu byli ludzie, dzięki którym ruch taki się rozwinął. Istniała grupa twórców nie skupionych, amatorska, nieprofesjonalna, działająca na zasadzie kółka zainteresowań, czyli chwaleń się jeden przed drugim i namawiania do tworzenia. Zaczynali tworzyć w latach 60-tych., ruch zaczął się w Domu Ludowym. Niektórzy z nich już dzisiaj nie żyją – pan Czerw, pan Hagno. Forma zorganizowania nastąpiła w latach stanu wojennego, a wtedy każda powstająca organizacja łącząca ludzi musiała mieć przymiotnik „robotnicze”. Ponieważ wtedy to nikomu nie przeszkadzało – tak bardzo, jak dzisiaj – więc słowo to stało się przepustką i pozwoliło nam funkcjonować. Ci, którzy w tamtych czasach zdecydowali się na zawiązanie i zorganizowanie tego przedsięwzięcia, nie tylko położyli „kamień węgielny”, ale musieli całą kopalnię węgla wykopać... Były wówczas w Chełmku zespoły muzyczne, kultura oczywiście rozwiała się, ale w plastyce nic się nie działo. Czy można zauważyć w 20-letniej historii RSTK okres szczególnej świętości? Tak, to czasy, gdy zawiązało się RSTK, początki. Od 84 roku do 86-87. Odbywały się wtedy naprawdę wielkie imprezy, spotkania Animatorów Kultury. Wszyscy bogowie byli, to naprawdę były wielkie wydarzenia. Największe osiągnięcia RSTK! Plenery rzeźby monumentalnej w latach 80-tych i w zeszłym roku, wystawy w pałacu „Pod Baranami”, wiele plenerów m.in. w Wiciu, Międzybrodziu, Paczkowie. Wiele było wystaw, prezentacji, konkursów, w których braliśmy udział, nasi artyści zdobywali nagrody i wyróżnienia. Głównym celem stowarzyszenia nie jest jednak zbieranie nagród. Ale otwarcie się na wszystkie możliwe sytuacje plastyczne. Cieszy się to zainteresowaniem, bo twórców, którzy chcą wstąpić do RSTK nie brakuje. Nasza działalność odnosi więc sukces. W zeszłym miesiącu mieliśmy okazję oglądać prace RSTK-owców na wystawie poplenerowej w galerii Epicentrum. Czym dla artystów jest plener? Ten, który zorganizowaliśmy był potrzebą chwili. Wypadła akurat 20 rocznica powstania RSTK, były Dni Chełmka... Plener jest formą mobilizacji, pewnym wymuszeniem na twórcach, że na ten konkretny dzień, na określony czas mobilizują się i tworzą. Jedni stworzą bardzo dobre rzeczy w tym czasie, inni dobre, a innym po prostu nie pójdzie... Ale chodzi głównie o odwagę, trzeba się pokazać, nawiązać kontakt z innymi ludźmi – a w tym przypadku z ludźmi z całej Polski. To sprawia, że poziom artystyczny się wzbogaca, jedni uczą się od drugich, podpatrują. Plener ma w zasadzie w większym stopniu sens warsztatowy. Ma też to do siebie, że nie odbywa się w ciszy, w zamknięciu, lecz jest otwarty. Na przykład podczas pleneru rzeźbiarskiego, który trwał 10 dni właśnie tu, na przedpolu Ośrodka Kultury. Przychodziło wiele zainteresowanych tym wydarzeniem osób, dzieci z zaciekawieniem oglądały pracę rzeźbiarzy. Stuka to ciężka praca! Tworzenie wymaga pracy. Nie wszyscy są dziś na tyle odważni, by tworzyć. Panuje ogólna nieśmiałość często nadrabiana bufonadą, rozrzucaniem koszy po mieście, dewastowaniem sprzętów, a nawet niszczeniem rzeźb. Łatwiej jest poprzewracać rzeźby niż przyjąć i coś pomalować, zapytać jak... W zasadzie nikt się nie urodził malarzem. Owszem, są talenty. Ale talenty też trzeba szlifować. Każdy ma talent w jakimś stopniu, jednak musi go rozwijać, pracować nad nim. Tylko przez pracę można do czegoś dojść. Niektórzy dzięki umiejętnościom i pracy wybijają się ponad przeciętność, inni pozostaną rzemieślnikami.

Iona Witkowska „Echo Chełmka” nr 9/ 2004

Sukcesem zakończyła się kolejna artystyczna i społeczno - kulturalna inicjatywa naszego gminnego środowiska twórców amatorów. Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury w Chełmku skupia i stanowi grono osób twórczych, aktywnych, obdarzonych artystycznym talentem i pasją. Zjednoczenie tylu gorących serc i otwartych postaw stwarza klimat i teren do działań o zasięgu i znaczeniu ogólnopolskim. Pozwólcie Państwo, że obok wartości artystycznych zwrócę uwagę na aspekt krystalizowania się społeczeństwa obywatelskiego. Nieskrępowany i dynamiczny rozwój działalności instytucji pozarządowych, kół, stowarzyszeń jest oznaką powstawania demokratycznego państwa. Służy budowaniu poczucia więzi i tożsamości z naszą ziemią, okolica, gminą.

Andrzej Saternus
Burmistrz Chełmka

Anna Borycka



Chrzanów
Absolwentka Liceum
Plastycznego w Nowym
Wiśniczu .Kariere artystyczną
rozpoczęła jako projektantka
i malarka tkanin w znanej
fabryce jedwabiu
w Milanówku.
Pracowała również jako
plastyk w Chrzanowskim
Przedsiębiorstwie Budowlanym
i Domach Kultury w Trzebini.
Prowadziła również prywatne
studio reklamy. Nadal rozwija
swoje zainteresowania
artystyczne poszukując
w sztuce odpoczynku
i wytchnienia. Maluje, wiąże
makramy, tworzy na kole
garncarskim formy odwołujące
się do tradycyjnego rzemiosła
oraz sztuki współczesnej.

Bogdan Król



Mętków
Twórczych inspiracji szuka
w heroicznej przeszłości
Polski.
W swym malarstwie
odwołuje się do zdarzeń
i postaci ważnych
i znaczących dla polskiej
tożsamości.
Wywodzi się z artystycznego
środowiska związanego
z kopalnią Janina w Libiążu.
Swym talentem
i pasją wspiera RSTK
w Chełmku oraz gazetę
górniczną „Janina”.

Genowefa Koneczna



Libiąż
Uprawia ekspresyjne i nasycone barwą malarstwo. Aktywnie uczestniczy w życiu artystycznym. Jej bogaty twórczy dorobek prezentowany był na licznych wystawach i pokazach w kraju i zagranicą. Genowefa Koneczna jest laureatką prestiżowych nagród i wyróżnień. Wraz z mężem Wiesławem tworzy artystyczny tandem.

Wiesław Koneczny



Libiąż
Malarz, rysownik, literat, miłośnik i odkrywca historii rodzimej ziemi, niezrównany gawędziarz, propagator sztuki i arcymistrz animacji i organizacji życia artystycznego. Wiesław Koneczny wraz z żoną Genowefą przemierza kraj i Europę w poszukiwaniu artystycznych wrażeń i inspiracji. Jego narracyjne rysunki i obrazy podziwiane są w mroźnym Sankt Petersburgu i słonecznym Lazurowym Wybrzeżu. Mimo rozlicznych zajęć i pasji znajduje czas i serce dla chełmeckiego RSTK.

Antoni Korycik



Chelmek
Malarz, rzeźbiarz o znaczącym dorobku artystycznym. Czołowy animator i współzałożyciel Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Inicjator i komisarz ogólnopolskich plenerów rzeźbiarskich, których plonem jest unikalna i oryginalna plenerowa galeria rzeźby w Chelmku. Ogromna twórcza i społecznikowska pasja i wieloletnia praca została doceniona przez Radę Krajową RSTK w Warszawie. W listopadzie 2005 roku Antoni Korycik został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.



Stanisław Najda



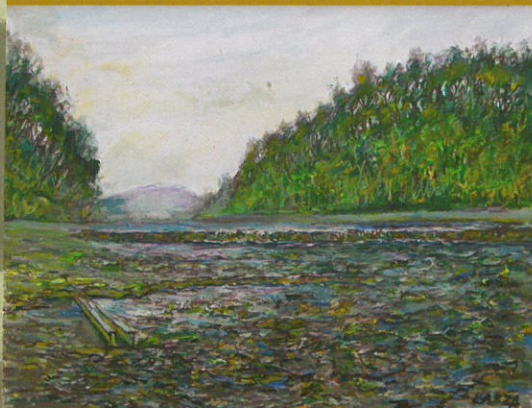
Chełmek
Społecznik, animator,
miłośnik i koneser kultury.
Życie zawodowe związał
z przemysłem obuwniczym.
Obecnie przewodniczy
Robotniczemu
Stowarzyszeniu Twórców
Kultury w Chełmku.
Skupia i jednocześnie
prężną i aktywną grupę
plastyków amatorów.
Niewątpliwie należy
do charyzmatycznych osób,
które budują środowisko
i bezinteresownie ofiarują
innym swą życiową energię.
Meandry sztuki i zawile
ścieżki biurokracji nie
sprawiają prezesowi
Najdzie większych kłopotów.

Danuta Nowak



Chełmek
Ukończyła Liceum Sztuk
Plastycznych w Bielsku
– Białej. Uprawia malarstwo,
haft artystyczny. Jest cenioną
i uznaną projektantką
i twórczynią sztandarów
i proporcy. Aktywnie
uczestniczy w działalności
Robotniczego Stowarzyszenia
Twórców Kultury
Swe prace prezentuje
na licznych wystawach,
pokazach i konkursach.
Powstałe z wnikliwej
Obserwacji natury,
malarstwo, wzbudza sympatię
i uznanie odbiorców.

Stanisław Łabza



Przeciszów
Malarz,
autor rysunków satyrycznych.
Związany z Regionalnym
Stowarzyszeniem Twórców
Kultury w Oświęcimiu.
Twórczych inspiracji szuka
w codziennej rzeczywistości.
Chyli czoła przed pięknem
i potęgą przyrody.

Józef Pawlik



Chełmek
Malarz, fotografik,
współtwórca amatorskiego
ruchu artystycznego
w Chełmku. Od 1984 roku
związany z Robotniczym
Stowarzyszeniem Twórców
Kultury. Na fotograficznych
kliszach uwiecznił niemal pół
wieku historii Chełmka i jego
mieszkańców. Zapisał, niestety
już archiwalny, obraz
miejscowego przemysłu
obuwniczego. Jako malarz
dorobił się wierniej rzeszy
miłośników swego talentu. Dobitnie
i sugestywnie przemawiają
do odbiorców pejzaże. Ukazują
świat wyraźnie podzielony na niebo
i ziemię, na ponad fizyczną lekkość
i ciężar bytu.

Andrzej Radzki



Borne Sulinowo
Malarz, jak sam mawia,
wyczulony na miłość,
muzykę, medycynę
i oczywiście malarstwo.
Mieszkaniec trochę dla nas
tajemniczego i romantycznego
miasta Borne Sulinowo.
Prace Andrzeja Radzkiego
niosą w sobie odrobinę
tajemniczości. Utrzymane
w ugrach i szarościach,
ujmują jesienną aurę.

Aurelia Rudyk



Chelmek
Malarka, poetka,
emerytowana nauczycielka.
Rozpoczęła działalność
artystyczną przed kilkunastu
laty, by pokazać synowi,
wówczas studentowi instytutu
sztuki jak się naprawdę
maluje łąki i drzewa.
Od tego czasu namalowała
nieprzebyte przestrzenie
krajobrazów. W jej pracach
malarskich i literackich
ciemne smugi lasów odbijają
się w wodach kapryśnych
rzek, miękną w mgłach
i oparach. A wszystko
zmierza do rodzinnego
Przyłęka. Warto mieć takie
miejsce by nie rozpląnąć się
w kosmosie.

Maria Piecha



Zebrzydowice
Malarka, poetka, animatorka
kultury. Pracę twórczą dzieli
z codzienną działalnością
w Gminnym Ośrodku
Kultury w Zebrzydowicach.
Życiowa i artystyczna
aktywność sprawiają
że, jest autorką dwudziestu
indywidualnych wystaw
i uczestniczką dwustu
zbiorowych prezentacji.
Jej przesycone ciepłem,
kameralne prace zdają się być
malarskimi tomikami
wierszy.

Danuta Skuczyńska



Libiąż
Uprawia malarstwo i grafikę.
Częstym motywem prac są
kwiaty i pejzaże.
Na szczególną wagę zasługują
przedstawienia ukazujące
architekturę. Danuta
Skuczyńska skrupulatnie
rejestruje i jednocześnie
przekłada na swój plastyczny
język, wydobyte
z codzienności
architektoniczne obiekty
i detale. Twórczą pasję
realizuje współpracując
z grupą „Pejzaż” w Libiążu,
oraz „erestekami”
w Chelmku i Oświęcimiu.

Wanda Sucharek



Libiąż
Obszar twórczych działań Wandy Sucharek obejmuje malarstwo, grafikę, rysunek, śpiew chórally. Wrażliwość na sztukę, piękno i naturę sprawia, że prace autorki tchną refleksją i harmonią. Uczestnictwo w znanym i cenionym chórze „Canticum Cantorum” zdaje się wpływać na sferę malarskiej aktywności. Odnajdujemy w niej rytmy, kontrapunkty, nastroje. Odnajdujemy w niej wspólne cechu muzyki i sztuk plastycznych

Genowefa Wesecka



Chelmek
Od 2000 roku czynnie i aktywnie uczestniczy w artystycznej działalności Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Jej domena są malarskie przedstawienia kwiatów i pejzaży. Genowefa Wenecka podchodzi do plastycznych zagadnień odważnie, wręcz brawurowo. Malarskie wycucie pozwala jej zwycięsko wychodzić z ambitnie przyjętych założeń. Po prostu wie, że plastyka, to gra kontrastów i wewnętrznych napięć. Obraz pozbawiony tych cech jest tylko „landshaftem”

Kazimierz Szuszczywicz



Libiąż
Rzeźbiarz, którego prace przemówią nawet do największego niewrażliwca na piękno i sztukę. Ich prostota, wdzięk i bezpretensjonalność po prostu zniewalają. Szuszczywicz zmusza nawet najtwardszy kawał drewna by już po kilku nacięciach dłuta i siekiery opowiadał historię o zmaganiach rozanielonych anielic z czarnymi diabłami. Kto spotka na swej drodze Kazimierza, pójdzie dalej bogatszy i weselszy. Ma wielki dar emitowania pozytywnej energii.

Stanisława Wojtyna



Wodzisław Śląski
Ukończyła Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu. Uprawia malarstwo i grafikę. Bogaty artystyczny dorobek prezentowała na siedemdziesięciu indywidualnych wystawach i dwustu zbiorowych prezentacjach. Jest laureatką prestiżowych nagród i wyróżnień. Jej prace mają swoisty klimat, oryginalny koloryt i wyróżniają ją spośród innych, rodzaj autorskiej kaligrafii

Barbara Urbańczyk



Chelmek
Spotykam czasami ludzi,
którzy mówią „panie ja nie
rozumiem tej sztuki”
a rozumie pan
o czym śpiewają ptaki!
Malarstwo Barbary
Urbańczyk daje możliwość
kontemplacji
bez zbędnego absorbowania
umysłu – a czyje tam pole
jest obok tego lasu!
Niewątpliwie kanwą jest
rodzimy pejzaż. Jednak jego
plastyczne przetworzenie
wyzwała w odbiorcy możliwość
przeżycia najprawdziwszych doznań
estetycznych. Obok twórczości malarskiej
zgłębia tajniki wywodzącego się
z Indonezji batik. Jej pasją jest teatr.
Zawodowo zajmuje się stosowaniem
sztuki w technikach terapeutycznych.



Grzegorz Sitek

Chelmek Oświęcim
tel. 0 - 500707065
Dyplom Akademii Sztuk Plastycznych we Wrocławiu uzyskał w 1983 roku.
Pracował jako starszy asystent na Wydziale Ceramiki ASP we Wrocławiu w
pracowni prof. Ireny Lipskiej – Zworskiej.
Uczestniczył w licznych wystawach i konkursach,
m.in. PWSP Wrocław – Halle Germany 1983, Kunstler – Drezno 1985,
Ceramika Wrocławska – Drezno 1986, Porcelana inaczej – Wałbrzych,
Wrocław 1986, Wystawa Młodych – Monachium 1986, Międzynarodowy
Konkurs Ceramiki Art – Farnza 1986 – 1987,
Biennale Ceramiki Polskiej – Wałbrzych, Książ 1985, 1987,
Night Nur Wir – Berlin 1989,
Wystawa 200 lat ASP Wrocław
– Galeria Zachęta
w Warszawie,
Wrocławski Ogród Ceramiki,
2002,
National Ceramics Biennale
– Johannesburg, Republika
Południowej Afryki, 1994,
1998.



Warsztaty ceramiczne
miały na celu wykonanie przez uczest-
ników pleneru prac z gliny ceramicznej
i ich wypalenie. Powstały różnorodne obiekty
i kompozycje. Jedne bardziej rzeźbiarskie inne typow-
e dla ceramiki (misy, pojemniki, wazon). Każda z
prac miała indywidualny, osobisty wyraz nadany przez twór-
cę. Kolejnym etapem był wypał w piecu zwanym „papierowym”.
Jest to rodzaj pieca bardzo prostego wręcz prymitywnego. Konstrukcja przy-
pomina kształtem indiański namiot. Wewnątrz ustawione zostały prace cera-
miczne. Niektóre zostały „poszklawione” niskotopliwym szkliwem. Całość zo-
stała obłożona drewnem i oblepiona kilkoma warstwami papieru zamoczonego
w glinie odpowiednio rozrobionej z wodą. Przez otwory w dole pieca zostało
zapalone drewno. Proces wypalania jest trudny do kontrolowania i wymaga
doświadczenia. Ten prymitywny rodzaj wypału ceramiki niesie z sobą obawy
i niespodzianki. Prace mogą popękać, ulec zniszczeniu. Szkliwo może być nie-
dopalone, popiół z drewna może zanieczyścić szkliwo. Niespodzianką mogą
być efekty powstałe w trakcie procesu. Wszystko to dzięki swobodnemu, natu-
ralnemu spalaniu drewna. „Papierowy piec” płonął kilka godzin a temperatura
sięgała 900 C. Efekt końcowy był zaskakujący, a w wyrobach można było
zauważyć swobodne, naturalne działanie płomieni i temperatury na glinę. Ta
prosta technologia sprawiła, że każda z prac nosiła niepowtarzalne piękno.

Grzegorz Sitek

Leszek Tworzydło



Libiąż
Fotografik patrzący przez obiektyw jako miłośnik sztuki i zawodowiec. Artysta a jednocześnie rzemieślnik najwyższej próby. Ogniskowe soczewek jego aparatów koncentrują ludzi i naturę w najdziwniejszych sytuacjach i formach.

Jednak fotogramy Tworzydły nie są wyłącznie ksero odbitkami rzeczywistości. Kreują nowe znaczenia i wartości. Twarz uwiecznionej na zdjęciu staruszki z Białorusi to poemat o przemijaniu, to opowieść o człowieku. Te zdjęcia znudzą z pewnością poszukiwaczy sensacji i dwugłowych cieląt. Fotografik z Libiąża dociera do egzotycznych krajów i odległych miejsc, czasem wpatruje się w wartki nurt potoku lub równo zoraną pole w swoich Beskidach – „szuka złotego runa”.





Organizacje warsztatów wsparli finansowo i materialnie

Bank Spółdzielczy w Oświęcimiu
Bank Spółdzielczy w Chrzanowie
Transport i Spedycja „Łoziński” Sp. J. w Bobrku
Libiąskie Centrum Kultury w Libiążu
F.H.U. „Kanpol” w Libiążu
P.P.O. „Anspol” w Chełmku
„Ice-Mastery” Sp.J. w Czańcu
F.H. U. „Stanfil” w Chełmku
P.P.O „Stanko” w Libiążu
P. Handlowo - Gastronomiczne. D. Ziajka w Libiążu
N.S.Z.Z. - P.K.E.- Zakład Górniczy Janina w Libiążu
Sklep Spożywczy „Jędrus” w Libiążu
F.O. „Nayka” w Chełmku
Zakład Stolarski WLR Baran Sp.J. w Chełmku
Agroturystyka „Fresco” w Węgierskiej Górze



Pensjonat „Fresco”